

Poppe, Andrzej

"Gramoty nowogrodzkie na brzozowej korze", Władysław Kuraszkiewicz, Warszawa 1957 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 49/1, 157-160

1958

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Władysław Kuraszkiewicz, *Gramoty nowogrodzkie na brzo-
zowej korze*, Zeszyt A — Opracowanie językowe, s. 103; Zeszyt B —
Fotografie i przerysy, 42 tabl.; Państwowe Wydawnictwo Naukowe,
Warszawa 1957.

Praca składa się z dwóch zeszytów, co znacznie ułatwia korzystanie z zawar-
tych w zeszytcie B rysunków, fotografii i przerysów. Część I zeszytu A poświę-
coną pismu i językowi poprzedza wstęp zaznajamiający z historią odkrycia gra-
mot, ich treścią, zasadami datowania oraz metodą wydania. Część II zawiera
transkrypcje tekstów zaopatrzonych w komentarz wyjaśniający trudniejsze zja-
wiska językowe, konieczne wskazówki historyczne, próby rekonstrukcji słabo czy-
telnego tekstu oraz objaśnienia miejsc spornych. Zeszyt zamyka wykaz biblio-
graficzny oraz indeks wyrazów i form odczytanych z objaśnieniem gramatycznym
i niekiedy znaczeniowym.

Ukazanie się omawianej książki na naszym rynku wydawniczym nie jest sprą-
wą przypadku. Rewelacyjne odkrycie nowogrodzkie z 1951 r. szczególnie odgłos
znalazło w Polsce, na co wskazują liczne artykuły i recenzje¹. Zapowiedzią wy-
danej obecnie pracy były niewątpliwie rozważania autora nad zabytkami pi-
śmiennictwa na korze brzozonej z wykopalisk 1951 i 1952 r.²

Praca oparta została o dotychczasowe publikacje źródłowe tekstów odkry-
tych w ciągu dwóch pierwszych lat poszukiwań archeologicznych³ oraz, w słusz-
nym przewidywaniu nieprędkiego ukazania się następnych zeszytów, uzupełniona
tekstami zaczerpniętymi z prowizorycznej publikacji niektórych wyników wyko-
palisk 1953 r.⁴ Jak wynika z konfrontacji dat, praca została złożona w wydaw-
nictwie w końcowych miesiącach 1955 r. i w tym też dopiero czasie ukazała się
praca zbiorowa językoznawców radzieckich poświęcona 25 wybranym inskryp-
cjom z wykopalisk 1951—1952 r.⁵ Mimo nader ograniczonych już możliwości autor
uwzględnił nową publikację, szczególnie wydobywając momenty dyskusyjne oraz
uzupełniające jego własne wnioski. Te ostatnie, na co szczególnie zwraca uwagę
historyk, są w kwestii datowania poszczególnych zabytków w oparciu o kryteria
językowe zgodne w przeważającej mierze z konkluzjami językoznawców radziec-
kich. Nie brak oczywiście i rozbieżności, jak chociażby w wypadku datowania
gramoty 78, gdzie wbrew R. I. Awan es ow owi datującemu zabytek na

¹ Zestawienie prac w jęz. polskim zob. na s. 92 recenzowanej pracy.

² W. Kuraszkiewicz, *Uwagi paleograficzne i językowe na marginesie wy-
dania gramot nowogrodzkich pisanych na brzozonej korze*, „Kwartalnik Instytutu
Polsko-Radzieckiego” 1955, nr 4.

³ A. W. Arcichowski, M. N. Tichomirow, *Nowgorodskie gramoty
na bieriestie (iz raskopok 1951)*, Moskwa 1953 oraz A. W. Arcichowski, *Now-
gorodskie gramoty na bieriestie (iz raskopok 1952 goda)*, Moskwa 1954.

⁴ A. W. Arcichowski, *Raskopki 1953 goda w Nowgorodie*, „Woprosy
Istorii” 1954, nr 3, s. 106—113.

⁵ *Paleograficzeskij i lingwisticzeskij analiz nowgorodskich bieriestianych gra-
mot*, Moskwa 1955.

w. XIII, W. Kuraszkiewicz skłonny jest przyjąć w. XII — datowanie bliższe danym paleograficznym i stratygraficznym. Wiąże się to z istotnym przy datowaniu piśmiennictwa na korze brzozonej w oparciu o kryterium językowe problemem: czy określone zjawiska językowe posiadające ustaloną chronologię traktować jako kryterium naczelne, czy też ze względu na różnicę pomiędzy tradycyjnymi zabytkami a piśmiennictwem na korze odzwierciedlającym żywą potoczną mowę Rusi Nowogrodzkiej dopuścić możliwość korekty przyjętego dotychczas datowania tych czy innych zjawisk językowych. Zdecydowane opowiedzenie się za drugą możliwością wymagać chyba będzie jednak wypracowania bardziej dokładnych i pewnych kryteriów paleograficznych i stratygraficznych.

Poświęcony językowi publikowanych tekstów szkic poprzedza autor uwagami natury paleograficznej. Operowanie wypracowanymi na gruncie piśmiennictwa tradycyjnego kryteriami paleograficznymi, jakkolwiek stanowi nieuniknioną konieczność, nie może mieć pewnej podstawy ze względu na wyjątkową specyfikę piśmiennictwa na korze brzozonej, mającego najbliższe bodajże pokrewieństwo ze *sgraffiti* na murach św. Zofii⁶. Opracowanie nowych kryteriów wymaga też znacznie większej ilości materiału niż ten, którym dysponowano po dwóch pierwszych latach odkryć. Przesłanki ku temu narastają w szybkim tempie. Ogólna liczba znalezionych inskrypcji przekroczyła w tym roku 300 (w latach 1951—52 znaleziono 83 zabytki, w ostatnim zaś sezonie, w pierwszym miesiącu prac wykopaliskowych prowadzonych obecnie w pobliżu skrzyżowania ul. Kosmodiemjanskiej i Wielkiej odkryto 42 napisy).

Z tych też względów uwag paleograficznych autora nie należy chyba traktować jako podstawy do wypracowania kryteriów chronologicznych, lecz raczej jako wstępne spostrzeżenia stanowiące częściową próbę paleograficznej interpretacji materiału. Albowiem wnioski słuszne w konkretnych wypadkach zawodzą przy próbie uogólnienia. Archaiczny kształt liter, po pewnej przerwie chronologicznej, odkrywamy niespodziewanie w zabytkach późniejszych (np. A, B), czy też zaobserwowane dla określonych zabytków zmiany graficzne odkrywamy w inskrypcjach zarówno wcześniejszych jak i późniejszych (np. trójkąci u litery Д — por. inskrypcje 78 i 82 z połowy XII w. oraz inskrypcję 25 z XV w.). Bynajmniej też tendencja rozwojowa grafiki Ж nie odpowiada ewolucji rysunku tej litery w piśmiennictwie pergaminowym. Całkowicie archaiczny kształt Ж (trzy przecinające się laski) nie jest na korze znany ze względu na materiał pisarski, zaś starsze formy po częściowym zbliżeniu się do pisma tradycyjnego wracają do swoich wcześniejszych kształtów (por. inskrypcje 8, 68, 69, 82 z inskrypcjami 15, 18, 23, 25, 30), zachowując jednocześnie w poszczególnych wypadkach cechy nabyte. Trudno również wysledzić jakąś regularność w rozwoju grafiki litery З. Podobnie sprawa ma się z literą І-Ѣ, której archaiczna forma występuje ponownie (np. inskrypcje 25, 26 z pogranicza XIV—XV w.). Spostrzeżenie o stałym występowaniu w literze Ѡ jer twardego w odróżnieniu od piśmiennictwa tradycyjnego, gdzie pod wpływem jugosłowiańskim w drugiej połowie XIV w. zaczęto pisać Ѡl przy pomocy jeru miękkiego, można uznać za słuszne, jednak z zastrzeżeniem, że grafika tej litery w inskrypcjach 15, 16 i 68 pozostaje sporna i postuluje odwołanie się do oryginału zabytku.

⁶ Poza tekstami opublikowanymi przez W. N. Szczepkina przekonuje o tym szczególnie autopsja licznych nowych *sgraffiti* odkrytych przed kilkoma laty podczas prac restauracyjnych w katedrze nowogrodzkiej św. Zofii przez M. K. Kargera.

Przegląd kroju liter poszczególnych tekstów dowodzi, że do pisania na korze używano najróżniejszych, często zapewne przypadkowych, narzędzi. Nie wykluczone, że wymieniony przez autora rytec kościany (s. 10 i rys. 5 w zes. B) był właśnie przeznaczony do wyciskania liter na korze, nie był to jednak jedyny instrument pisarski.

Zawarte w zeszytcie B fotografie (58) i przerysy (88) opracowanych przez autora gramot służyć będą z powodzeniem potrzebom ćwiczeń ze studentami filologii i historii. Oczywiście w wielu wypadkach trzeba polegać przede wszystkim na przerysach, ponieważ liczne zdjęcia (mimo że autor dokonał wyboru najlepszych) są nader słabo czytelne. Jest to powtórzenie wad fotografii oryginałów z publikacji Tichomirowa i Arcichowskiego, skąd też zostały wraz z przerysami zaczerpnięte do omawianej pracy. Niezwykle wyraźna czytelność znalezionych zabytków i doskonała ich konserwacja, o czym miałem możność przekonać się z autopsji, pozwalają spodziewać się w przyszłości zdjęć, które mogłyby również służyć bez zastrzeżeń potrzebom pracy naukowo-badawczej⁷. Dotychczasowy poziom wykonania zdjęć musiał zapewne stanowić poważne utrudnienie w pracy autora.

Wydanie wszystkich jako tako czytelnych fotografii i wszystkich bez wyjątku przerysów omawianych inskrypcji jest zrozumiałe z punktu widzenia potrzeb językoznawcy i paleografa, dla historyka zachowany fragment pisma z urywkiem jednego i kilku wyrazów lub nieczytelnym i nie nadającym się do rekonstrukcji szczątkiem zdania, przedstawia wartość jedynie statystyczną. Również i dla ćwiczeń seminaryjnych wystarczyłby wybór składający się przede wszystkim z reprodukcji tekstów zachowanych w całości.

Nie wdając się na tym miejscu w kwestie treści publikowanych zabytków i ich interpretacji znaczeniowej⁸ należy podkreślić, że tematyka obejmując najbardziej różnorodne dziedziny (sprawy osobiste i rodzinne, literackie, wojskowe) koncentruje się głównie wokół spraw gospodarczych, co potwierdzają w pełni znaleziska z ostatnich lat. Zebrane razem wzbogacają jeszcze bardziej nasze wiadomości o różnych dziedzinach życia Nowogrodu stanowiąc coraz mocniejszą podstawę dla korelacji z dotychczasową naszą wiedzą oraz do wstępnych wniosków historycznych. Właściwie też została oceniona wyjątkowa wartość piśmiennictwa na korze brzozonej dla badań nad językiem staroruskim. Całość rozważań językowych autor podsumowuje w rozdziałku „Wyniki ogólne dla historycznej gramatyki języka rosyjskiego” (s. 42—43). Szkoda, że nie zajął się bardziej szczegółowo sprawą dialektu nowogrodzkiego zestawiając dotychczasowe rezultaty oparte o materiał rejestrujący piśmiennictwo tradycyjne ze świadectwami potocznej mowy Nowogrodzian⁹.

Wydane przez autora teksty zaopatrzone zostały w gruntowny komentarz językowy. Skąpy komentarz historyczny i paleograficzny towarzyszący każdemu tekstowi usprawiedliwia podtytuł zeszytu A, wskazujący, że autor zajął się przede wszystkim opracowaniem językowym inskrypcji. Warto podkreślić, szczególnie

⁷ Jak poinformował mnie prof. A. W. Arcichowski, sprawa dalszego wydania gramot uległa zatrzymaniu właśnie z powodu zdjęć. Nowa publikacja dalszych zabytków piśmiennictwa na brzozonej korze ma objąć wszystkie inskrypcje z lat 1953—1956 i ukaże się prawdopodobnie w roku bieżącym.

⁸ Poruszyłem już te sprawy w recenzjach publikacji M. N. Tichomirowa i A. W. Arcichowskiego („Kwartalnik Historyczny” 1954, nr 2 oraz „Kwartalnik HKM” 1955, nr 1).

⁹ Z badaczy polskich wstępnej próby podjął się W. Kwiatkowski, *Wnioski z najnowszych badań nad językiem Wielkiego Nowogrodu*, Rocznik VI Polsk. Tow. Nauk. na Obczyźnie z 1955—56, Londyn, s. 77—80.

w naszych warunkach, że podana w cyrylicy transkrypcja tekstów została wydrukowana niemalże bezbłędnie. Z błędów niedostrzeżonych to w inskrypcji 62 € zamiast Ь oraz w inskr. 70 Н zamiast Н (i). Nie została uzasadniona lekcja autora *пришлить* w inskrypcji 69 w miejsce bardziej poprawnej w danym kontekście *пришли ть*. Przekonywające są dokonane przez autora próby rekonstrukcji tekstu (np. inskr. 42) oraz interpretacje znaczeniowe, jak np. wyrazu *деица* w inskr. 97 jako rządca a nie imię, jak tłumaczy Arcichowski. Szkoda, że autor nie zajął się szczegółowiej sprawą wzajemnej relacji inskrypcji 43 i 49 ograniczając się do wypowiedzianych w literaturze zdań.

Zaznajomienie się z obecnym stanem badań nad piśmiennictwem na korze brzozonej wskazuje, że nie ma wśród badaczy (zarówno wśród historyków, jak i językoznawców) jednolitego poglądu na wiele kwestii wiążących się z chronologią, interpretacją szeregu miejsc w inskrypcjach, analizą językową poszczególnych form. Autor recenzowanej pracy doszedł do wielu własnych wniosków lub też poparł to czy inne stanowisko nową argumentacją. Stąd też praca wykracza poza nakreślone jej przez autora zadania jako kompendium dla ćwiczeń seminaryjnych studentów. Stanowi jednocześnie poważne studium naukowe, którego nie sposób będzie pominąć w dalszych badaniach nad niewyczerpanym zasobem źródeł do historii języka i kultury dawnej Rusi¹⁰.

Andrzej Poppe

Jacques Le Goff, *Les intellectuels du moyen âge*, „Le temps qui court“ nr 3, Edition du Seuil, Paris 1957; Pierre Jeannin, *Les marchands au XVI^e siècle*, „Le temps qui court“ nr 4, Edition du Seuil, Paris 1957.

Jacques Le Goff, którego zainteresowania ideologią średniowieczną widoczne były już w „*Marchands et banquiers du moyen âge*“, ma szczególną koncepcję intelektualisty średniowiecznego. Mianem tym określa on środowisko wykładowców szkół i uniwersytetów, a połączenie własnych rozmyślań, dociekań, refleksji z ich upowszechnieniem i nauczaniem uważa za niezbędny wyznacznik tej grupy. Geneza średniowiecznych intelektualistów sięga wieku XII (autor sceptycznie odnosi się do tzw. renesansu karolińskiego), gdy rozwijają się szkoły miejskie. Powiązanie genezy i rozwoju intelektualistów jako grupy społecznej z początkami miast to jedna z ciekawszych tez autora. „Na początku były miasta“ — powiada autor — a intelektualista średniowieczny rodzi się wraz z nimi na określonym etapie rozwoju społecznego podziału pracy. Wrogowie środowiska intelektualistów łączą ich stale z miastami — zwą ich „handlarzami słów“ (*venditores verborum*). Intelektualista sam czuje się także członkiem miasta, uprawiającym szczególny rodzaj rzemiosła. Podkreśla wreszcie autor związek pierwszych uniwersytetów na Zachodzie z miejską organizacją cechową.

Wiek XII przedstawia autor w trzech obrazach: goliardów, Abelarda i Heloizy jako typowych reprezentantów środowiska intelektualnego i wreszcie ośrodka naukowego z Chartres. Ukazuje w ten sposób różne grupy intelektualistów — od anarchistów i libertynów, przez teologów i moralistów, do przyrodników i artystów. Wiek XIII — to wiek uniwersytetów. Organizacja uniwersytetów, ich życie i nauka stanowią naturalne ramy działalności intelektualistów. Scholastyka stanowi ich

¹⁰ Należy sobie życzyć, aby wydawnictwo, biorąc pod uwagę słuszne narzekania odbiorców radzieckich, że naukowa książka polska na rynek radziecki dociera w minimalnej ilości, zadbało o dostarczenie na półki księgarskie ZSRR dostatecznej (300—400) ilości egzemplarzy tej książki.